

27 spółdzielni produkcyjnych powstało w ciągu 23 dni

W przededniu 10 rocznicy Polskiej Ludowej w województwie łódzkim powstały dalsze cztery spółdzielnie produkcyjne. Zorganizowali je pracujący chłopci następujących gromad: Olewin (gmina Olewin w pow. wieluńskim), Leliwa (gmina Klonowa w pow. sieradzkim), Józefatów (gmina Dębowa Góra w pow. skierniewickim) i Piekary (gmina Piątek w pow. łęczyckim). Ogółem w lipcu br. małopolski i średniolodni chłopci naszego województwa założyli już 27 spółdzielni produkcyjnych, a od początku bieżącego roku 103.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 174 (3116) ROK X ŁÓDŹ, SOBOTA 24 I NIEDZIELA 25 LIPCA 1954 ROKU CENA 15 GR

Pomyślnie realizują zobowiązania lipcowe

Robotnicy Łodzi i województwa pomyślnie realizują zobowiązania lipcowe. Z każdym dniem przybiera na sile walka o podniesienie jakości produkcji i zwiększenie oszczędności surowca.

W ZPP im. Bardowskiego realizacja zobowiązań długofalowych przyczyniła się do polepszenia jakości i do obniżenia procentu odpadków surowca. A oto przykłady: w oddziale „B” zespół majstra Tadeusza Jerzaka zwiększył produkcję I gatunku przedzi o 1,8 proc. Zespół tkaczy majstra Olczaka podniósł produkcję tkanin I gatunku o 1 proc. oraz obniżył odpadki surowca o 0,9 proc.

Dyrekcja zrealizowała już szereg punktów podpisanych w zakładowej umowie. Do użytku załogi został oddany hotel robotniczy, ambulatorium i palarnia. Obecnie trwają intensywne prace przy urządzeniu dwóch bufetów i przeprowadzeniu radiofonizacji zakładu.

W ZPD im. Orla 10 Września 1907 r. jasniejąca biel liter miała: „Przez oszczędność surowca obniżamy koszty własne produkcji” — to hasło zna i realizuje cała załoga. Krajalcia, realizując zobowiązania, zmniejszyła w stosunku do ubiegłego miesiąca ilość odpadków o 0,5 proc., cewiarnia — o 0,6 proc., a szwalnia o 0,2 proc.

26 tys. kolejarzy DOKP — Łódź zamienia w czyn swe zobowiązania. M. in. pracownicy kolejowej wsi Skierniewice zwiększyli oszczędność węgla oraz walcą o wyższą regularność biegu pociągów. W trosce o skrócenie postojów wagonów towarowych na stacji, zainicjowano współzawodnictwo pod hasłem: „Ja nie przetrzymam żadnego wagonu”.

Z honorem wypełniają swe zobowiązania kolejarze z Kutna, Piotrkowa, Karsznicy i Słotwin.

**Oświadczenie
rządu ZSRR
o konferencji
genewskiej**

— patrz str. 2

Obchód Dziesięciolecia Polski Ludowej w Lublinie



NA ZDJĘCIU: na trybunie honorowej. Od lewej: prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, członek Prezydium KC KPZR, I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Nikołaj Bulganin, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawacki i marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

CAF — fot. Baranowski

Pierwszy dzień drugiego 10-lecia Polski Ludowej

Świeże są jeszcze niezapomniane wrażenia z uroczystości 10-lecia w Chelmie, Warszawie i Lublinie, z obchodów i masowych zabaw w miastach i wsiach — a już znów zainicjowała w całym kraju twórcza praca. Dzień 23 lipca 1954 roku — pierwszy powojenny dzień drugiego 10-lecia Polski Ludowej, przyniósł nowe sukcesy w budowie naszego, coraz lepszego życia.

DRUGI SPUST

Huta im. Lenina. Jest godz. 11.30. Cała załoga wielkiego pieca ustawia się na swych stanowiskach. Pierwszy garowy za pomocą elektrycznej wiertarki przebijają otwór zamykający piec. Całą halę wypełnia czerwony, oślepiający blask. Wyłożonymi specjalną cegłą ogniotrwałą rynnami popłynęła pierwsza surowka w pierwszym dniu drugiego 10-lecia Polski Ludowej.

PIERWSZE ZBOŻE DLA PAŃSTWA

Napływają już meldunki o całkowitym wykonaniu obowiązku dostawy zboża przez niektórych małopolskich i średniolodnich chłopów. W dniu wczorajszym Józef Nowak z gromady Szybień (gmina Nieborów w pow. łowickim) przysłał do punktu skupu 474 kg zboża, wykonując roczny plan dostaw z nadwyżką. Z tejże gromady Stefan Kąmierzak również dostarczył wszystko należne od niego zboże.

152 TYS. METRÓW KANIN Z AKŁ. IM. MARCHLEWSKIEGO

Po sukcesach osiągniętych podczas pełnienia wart lipcowych, załogi produkujących zakładów przemysłu bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi dały w pierwszym dniu pracy drugiego 10-lecia dalszą ponadplanową produkcję. W dniu 23 lipca zakłady wyprodukowały 152 tys. metrów gotowych tkanin.

DALSZE URZĄDZENIA ELEKTROCIĘPLOWNI „ZERAN” — GOTOWE

Budowniczo elektryczne „Zerana” zakończyli 23 bm. montaż urządzeń jednego z ważnych obiektów, tzw. trasy nawęglania. Gotowe są już skomplikowane urządzenia służące do automatycznego rozładunku węgla, transportu i miłny kulowej.

68 MOTOCYKLI

23 bm. z taśmą wydzielu nortowego Warszawskiej Fabryki Motocykli zeszło 68 nowych, popularnych SHL.

W sierpniu — w Pekinie sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

PEKIN, 23. 7.

Ogólnochińska Federacja Młodzieży Demokratycznej opublikowała oświadczenie w związku ze zwołaniem w Pekinie w sierpniu br. sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.



Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył do Polski na gościnne występy zespół, nagrodzony Orderem Lenina, Państwowego Akademickiego Teatru Młodego z Moskwy.

NA ZDJĘCIU: laureat Nagrody Stalmowskiej W. D. Doronin w sztuce Nikitina „Zorza polarne”.

Wielkie zwycięstwo sprawy pokoju

W całym Indochinach po 8 latach wojny zamilkły działa, których huk nie zagłusza już spokój ryżowych pól, nie napawa strachem matki, drżące o życie swego dziecka, nie zwiastuje nowych zniszczeń, nowych cierpień, nowych łez. Ugaszone zostało indochińskie ognisko wojny. Siły życia odniosły wielkie zwycięstwo nad siłami śmierci. Siły wolności nad siłami kolonialnej niewoli. Siły pokoju nad siłami wojny.

Wielkie jest to zwycięstwo. Wielkie jest jego znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji w świecie. Nie przyszło ono jednak łatwo. Zostało ciężko wywalczone.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, jakim siłom zawdzięczamy ugaszenie wojny w Indochinach, a tym samym sukces konferencji genewskiej.

Wiemy, że idea rokowań, za którą stołają dziś twarde setki milionów ludzi na świecie, jest podstawa polityki zagranicznej wielkiego Kraju Socjalizmu, Wietnam, że to właśnie uporczywe i konsekwentne wysiłki Związku Radzieckiego doprowadziły do zwołania konferencji genewskiej, która zajęła się sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach i w której, mimo sprzeciwów Dulles, wzięła udział jako jedna z pięciu wielkich mocarstw — Chińska Republika Ludowa.

Konferencja ta wymuszona na Waszyngtonie i wbrew Waszyngtonowi uwieczniona tak poważnym sukcesem, jak przywrócenie pokoju w Indochinach, była widownią nieustraszonego wysiłku delegacji ZSRR, Chin Ludowych i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, zmierzających do osiągnięcia takiego porozumienia, które byłoby do przyjęcia dla obu stron walczących, które otwierałoby perspektywę przekształcenia rozejmu w trwały pokój na terenie całych Indochin.

Bogaty był arsenał środków, przy pomocy których waszyngtońscy wrogowie przywrócenia pokoju chcieli stordować konferencję genewską. Już na długie tygodnie przed rozpoczęciem konferencji starali się wytworzyć wokół niej atmosferę pesymizmu, a jednocześnie nie szczędzili wysiłków, by przekształcić Indochiny w drugą Koreę.

Gdy okazało się, że stordowanie konferencji i rozszerzenie konfliktu indochińskiego przekracza możliwości Waszyngtonu, Dulles jako niebezpieczny wyjechał z Genewy do Waszyngtonu, by stamtąd, posługując się m. in. amerykańsko — francuskimi marionetkami w Indochinach oraz ówczesnym przedstawicielem Francji na konferencji genewskiej, ministrem Bidault, utrudniać osiągnięcie porozumienia.

I te próby stordowania konferencji spaliły na panewce. Dobrym wyrazem tego był fakt, że pod naciskiem francuskiego społeczeństwa Bidault oraz rząd Laniel, kurczowo trzymający się polity dultesowskiego fraka, musiał ustąpić. Jego miejsce zajął w Francji rząd Mendes — France, bardziej realistycznie patrzący na sytuację, bardziej skłonny do wycofania Francji z awantury, którą według oficjalnych danych kosztowała ją 92 tys. zabitych, 114 tys. rannych oraz ponad 3 tysiące miliardów franków.

Waszyngtońska polityka siły poniosła drugą z kolei w ciągu roku wielką klęskę polityczną. Drugą, gdyż panowie Dulles i wspólnicy chcieli przekształcić Indochiny w drugą Koreę, w zarzewie nowej wojny. Tymczasem stało się zgoła inaczej niż tego pragnęli.

W Indochinach, podobnie jak przed niepełną rokiem w Korei, zamilkły działa. W Indochinach, podobnie jak w Korei, agresorzy ponieśli klęskę. Dolar i bombowce „made in USA” okazały się bezsilne w obliczu zdecydowanej woli narodu, walczącego o wolność, a nacisk światowej opinii publicznej — silniejszy od wojennej woli agresorów.

Konferencja genewska w bardzo poważnym stopniu spełniła nadzieje narodów, osiągając jeden z podstawowych swych celów — doprowadzając do rozjemstwa w Indochinach i stwarzając warunki pokojowego uregulowania problemu indochińskiego. Pokazała ona, że jedyną metodą rozstrzygnięcia spornych problemów międzynarodowych są rokowania, że nie ma takiego problemu, który nie mógłby zostać rozwiązany w drodze rokowań. Pokazała ona, jak wielką i jak skuteczną siłą jest pokojowa wola narodów. To ona, wyrażona przez Związek Radziecki, Chiny Ludowe i inne państwa obozu pokojowego, zmusiła państwa obozu imperialistycznego do rokowań. Pokazała, że udział najpotężniejszego mocarstwa azjatyckiego — Chin, jest nieodzowny dla pomyślnego rozstrzygnięcia wielkich problemów międzynarodowych.

A gdy już mowa o siłach, których akcja zadecydowała o tym, że w Indochinach przestała się lać krew, specjalne słowa należą się Komunistycznej Partii Francji, której historyczną zasługą jest to, że zmobilizowała naród francuski przeciwko „brudnej wojnie”, wskazując mu, iż w najgłębszym interesie Francji jest zakończenie wojny i ułożenie przyjaznych stosunków z narodami Indochin.

Z nieukrywana wściekłością przyjęło w Waszyngtonie wieść o porozumieniu genewskim. Poszczególne kongresmani nazywają to porozumienie klęską, a senator Mansfield „postawił kropkę nad i”, stwierdzając, że dla Waszyngtonu „jest to porażka na wzór koreański”.

Ta wściekłość wrogów pokoju n'e jest w stanie zmniejszyć naszej radości, chociaż zdajemy sobie sprawę, że wróg nie złożył broni i do różnych będzie się uciekał chwytów, by utrudnić realizację porozumienia genewskiego.

Naród polski z wielką radością przyjął wieść o przywróceniu pokoju w Indochinach, z tym większą radością, że zbliża się ona z naszym wielkim świętem lipcowym. Coraz bliżej nam nasz Ojczyznę i z całego serca pragniemy dla niej pokoju. Pragniemy pokoju dla wszystkich narodów. Toż radość napawa nas świadomością, że w Indochinach zamilkły działa, że sprawa pokoju i wolności narodów odniosła jeszcze jedno wielkie zwycięstwo.



Fragment defilady.



Fragment pochodu.

Z FRONTU ŻNIW I OMŁOTÓW

Pogoda w dalszym ciągu jest kapryśna. Mimo to prace żniwne posuwają się stale naprzód. Pracująca wieś woli łódzkiego wykorzystuje każdą chwilę, aby sprzątnąć zboże bez strat.

Najsprawniej przebiegają żniwa w pow. łowickim, gdzie do 21 bm. skoszone już około 97 proc. żyta. W wielu gminach tego powiatu przystąpiło do koszenia pszenicy, jęczmienia i owsa oraz do zwozki zboża.

Również sprawnie przebiegają prace żniwne w powiecie rawskim — mazowieckim. Do ubiegłej środy skoszone tu 93 proc. żyta.

SPÓŁDZIELCY DAJĄ PRZYKŁAD

Przykładem ofiarnej pracy w przeprowadzaniu żniw na terenie powiatu skierniewickiego są spółdzielcy, którzy jako pierwsi zakończyli koszenie żyta. I tak spółdzielnie produkcyjne w Lisowoli, Cieligowie, Godziszowie, Paplinie i Chelmiech zameldowały o zjeździe żyta.

NIEWIADÓW SKOŚIŁ ŻYTO

Gospodarstwo nasze — pisze Wojciech Szymański, korespondent z PGR w Niewiadowie w pow. brzeskim — zakończyło koszenie żyta. Często padał deszcz, lecz w terminie wykonałszy swoje zobowiązanie, tj. przeprowadził żniwa żytnie w terminie o 1 dzień krótszym od za-

planowanego. Osiągnęliśmy to dzięki starannemu przygotowaniu maszyn przez kowala Oguszkę oraz ofiarnej pracy robotników, a zwłaszcza traktorzystów, którzy wyrabiają przeciętnie po 185 proc. normy. Spośród nich wyróżnili się traktorzyści: Tadeusz Nowak i Eugeniusz Bąba.

Wiele pomagali nam ZMP-owcy, członkowie rodzin naszych robotników.

OBYWATELSKA POSTAWA MŁODZIEŻY

Młodzież gminy Bratoszewice postanowiła pomóc rolnikom przy omłotach, aby pracujący chłopcy mogli jak najszybciej wypełnić swój obowiązek w dostawach zboża.

Depesze z okazji Święta Odrodzenia Polski

Do Przewodniczącego Rady Państwa PRL
Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego

Warszawa

Z okazji Narodowego Święta, w 10 rocznicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu narodu chińskiego, Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i w moim własnym zasyłam Polskiemu Narodowi, Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Wapń serdeczne pozdrowienia.

W ciągu ubiegłych 10 lat Narodowi Polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnął wspaniałe sukcesy w umocnieniu ludowo - demokratycznego ustroju i w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju. Polska Ludowa stała się poważną siłą w światowym obozie pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Naród chiński życzy Narodowi Polskiemu jeszcze większych sukcesów w dalszej walce o zbudowanie socjalizmu i w obronie pokoju na całym świecie.

MAO TSE-TUNG

Do Jego Ekscelencji

Pana Aleksandra Zawadzkiego
Przewodniczącego Rady Państwa PRL

Warszawa

Z okazji radosnej rocznicy wyzwolenia Narodowego Polski z wielką przyjemnością przekazuję Waszej Ekscelencji oraz Rządowi i Narodowi Polskiemu najserdeczniejsze gratulacje od rządu i narodu Indii, jak również od mnie osobiście wraz z naszymi najlepszymi życzeniami pomyślności i powodzenia dla Narodu Polskiego.

Zwyń nadzieję, że najbliższy rok przyniesie dalsze wzmocnienie więzi przyjaźni między naszymi dwoma krajami, które zbliżyły już dokonana w tym roku wymiana przedstawicieli dyplomatycznych.

RAJENDRA PRASAD
Prezydent Indii

Ponadto depesze z okazji dziesięciolecia Polski Ludowej nadesłał: przewodniczący Izby Ludowej NRD, dr Johannes Diekmann, Prezydent Republiki Czechosłowackiej, Antoni Zapotocky, Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Ho Shi Min.

Oświadczenie Bedell Smitha na końcowym posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej

GENEWA, 23. 7.

Na końcowym posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej w dniu 21 bm., szef delegacji amerykańskiej, Bedell Smith, oświadczył, że rząd USA nie przyłącza się do końcowej deklaracji konferencji genewskiej i ogłosił jednostronną deklarację o stanowisku USA w tej sprawie.

Deklaracja ta stwierdza między innymi, że rząd USA przyjmuje do wiadomości porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych w Wietnamie, Laosie i Kambodży, jak również pierwsze 12 punktów

końcowej deklaracji konferencji. Jak wiadomo, punkt 13 tej deklaracji przewiduje wzajemne konsultacje uczestników konferencji we wszystkich wypadkach, które mogłyby być przedstawione im przez Międzynarodową Komisję Nadzorczą w celu zbadania takich kroków, jakie mogłyby się okazać konieczne dla zapewnienia poszanowania układów o zaprzestaniu działań wojennych w Kambodży, Laosie i Wietnamie.

Sprostowanie

W notatce pt. „Wysokie odznaczenia z okazji 10-lecia Polski Ludowej”, zamieszczono we wczorajszym numerze „Głosu Robotniczego”, wkradła się pomyłka. Orderem Sztandaru Pracy II klasy odznaczony został **Julian Kubiak**, a nie jak mylnie podałmy **Jan Kusiak**.

Balszy krok naprzód

Weszliśmy w dziesięciolecie Polski Ludowej z nowymi osiągnięciami w urzeczywistnianiu programu II Zjazdu partii, programu szerszego podniesienia stopnia życiowej mas pracujących. Z wielkim zainteresowaniem czytaliśmy komunikat o wynikach wykonania narodowego planu gospodarczego I półrocza 1954 roku, który został ogłoszony przez Główny Urząd Statystyczny w przededniu lipcowego święta. W komunikacie GUS jak w zwierciadle odbija się obraz porywistej wyjątkowej pracy naszego społeczeństwa.

Główne zadania postanowione w uchwałach II Zjazdu naszej partii są wykonywane na ogół pomyślnie — stwierdza komunikat. — Dzięki ofiarnej pracy klasy robotniczej oraz inteligencji technicznej plan produkcyjny globalnej przemysłu socjalistycznego w I półroczu br. został wykonany o 102,8 proc., co oznacza, że osiągnięliśmy w porównaniu z I półroczem 1953 roku produkcję wyższą o około 14 proc.

Poważnym osiągnięciem przemysłu jest przekroczenie planu produkcji wielu podstawowych artykułów. Otrzymała więc nasza gospodarka narodowa ponadplanowe ilości stali, wyrobów walcowanych, energii elektrycznej, obrabiarów do metali itd.

Przekroczone zostały zadania planowe w zakresie produkcji wielu towarów powszechnego użytku: jak tkaniny bawełniane, jedwabne, odblaskowe, meble, wyroby kosmetyczne, wędliny, ryby morską, piwo itd. W ten sposób klasa robotnicza walczyła o życie, o zaspokojenie potrzeb, o jak najlepszy zapożyczenie potrzeb ludzi pracy.

Wynik konferencji genewskiej stwarza warunki pokojuowego rozwiązania innych spornych problemów

Oświadczenie rządu ZSRR o konferencji genewskiej

MOSKWA, 23. 7.

Agencja TASS opublikowała oświadczenie rządu radzieckiego o konferencji genewskiej. Oświadczenie stwierdza co następuje:

Dnia 21 lipca zakończyła się genewska konferencja ministrów spraw zagranicznych, zwołana zgodnie z uchwałą konferencji berlińskiej w celu rozpatrzenia problemów koreańskiego i indochińskiego.

W rezultacie prawie trzytygodniowej pracy podpisano porozumienia, które kładą kres działaniom wojennym w Wietnamie, Laosie i Kambodży. Porozumienia te zmierzają do rozwiązania ważnych zadań dotyczących przywrócenia i utrwalenia pokoju w Wietnamie, Laosie i Kambodży na podstawie — jak to stwierdza deklaracja końcowa uczestników konferencji genewskiej — poszanowania niezawisłości i suwerenności, jednolitości i in-

tegralności terytorialnej trzech państw indochińskich.

Zaprzestanie ognia w Indochinach stwarza dla narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży możliwość rozwoju ekonomicznego i kulturalnego w warunkach pokojowych, co daje równocześnie podstawę dla rozwoju przyjaźni współpracy między nimi a Francją.

Niezwykle doniosłe znaczenie będą miały postanowienia konferencji genewskiej o zakazie zakładania na terytorium Wietnamu, Laosu i Kambodży wojskowych baz państw obcych, jak również zobowiązania wymienionych trzech państw, że nie będą przystępowały do sojuszków wojskowych i nie dadzą się wykorzystywać do wznowienia działań wojennych lub dla celów realizacji polityki agresywnej. Uchwała konferencji genewskiej w sprawie przeprowadzenia trzech wyborów w Wietnamie w ciągu lipca 1956 roku stwarza warunki dla zjednoczenia narodowego Wietnamu zgodnie z interesami i dążeniami całego narodu wietnamskiego.

Poważne znaczenie ma również porozumienie w sprawie przeprowadzenia w Kambodży i Laosie w ciągu 1955 roku wyborów powszechnych, które, jak stwierdza deklaracja końcowa — mają się odbyć w drodze tajnego głosowania przy poszanowaniu podstawowych swobód.

Ważnym jest podkreślenie, że pozytywne stanowisko rządu francuskiego, podyktowane chęcią działania zgodnie z interesami narodowymi Francji i uwzględniającą interesy narodów Indochin, ułatwiło przyjęcie tak ważnych postanowień.

Rząd radziecki wita z zadowoleniem osiągnięcia w Genewie sukcesy w rozwiązywaniu niezwykle ważnego zadania — przywrócenia pokoju w Indochinach. Rozwiązanie tego zadania odpowiada zarówno interesom narodów, broniących swej wolności i niezawisłości, jak i interesom wszystkich milujących pokój narodów.

Na równi z niezwykle ważnym zadaniem ostatecznego i pokojowego uregulowania problemu w Indochinach stoi również niecierpiące zwłoki zadanie ostateczne, pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej. Rząd radziecki, podobnie jak rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Demokratycznej, które już dawno przejawiały szlachetną inicjatywę, gdy chodziło o zaprzestanie działań wojennych w Korei, dokonywały na konferencji genewskiej wszelkich starań, aby osiągnąć pomyślne rozwiązanie kwestii koreańskiej. Jednakże, jak wiadomo, konferencja genewska nie osiągnęła pozytywnych rezultatów w tej sprawie, wskutek przeszkód ze strony niektórych delegacji, a przede wszystkim ze strony delegacji USA. Rząd radziecki uważa za rzecz niezbędnie konieczną zapewnienie, jak najszybszego rozwiązania sprawy koreańskiej w interesie narodowego zjednoczenia Korei i w interesie zapewnienia pokoju w Azji i na całym świecie.

Rezultaty konferencji genewskiej potwierdzają przekonanie rządu radzieckiego, że w obecnym międzynarodowym układzie sprzeczności, których nie można byłoby rozwiązać w drodze rokowań i porozumień, zmierzających do utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego, do osłabienia napięcia międzynarodowego i do zapewnienia pokojowego współistnienia państw bez względu na ich ustrój społeczny.

Konferencja genewska i jej rezultaty dowiodły, jak doniosłą rolę w rozwiązywaniu spornych problemów międzynarodowych odgrywa wielki naród chiński i jego państwo — Chińska Republika Ludowa, Rola Chińskiej Republiki Ludowej na konferencji genewskiej stała się nowym świadectwem jej wpływu i autorytetu międzynarodowego jako wielkiego mocarstwa. Równocześnie konferencja genewska raz jeszcze dowiodła, że próby jakiegolwiek agresywnych niektórych państw, przede wszystkim zaś Stanów Zjednoczonych, aby usunąć Chińską Republikę Ludową z udziału w rozwiązywaniu najważniejszych problemów międzynarodowych — stoją w całkowitej sprzeczności z in-

Mendes-France przed Zgromadzeniem Narodowym

22 lipca w godzinach popołudniowych rozpoczęło się posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego, poświęcone wynikom konferencji genewskiej. Posiedzenie zajął przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Le Trocquer, który udzielił głosu premierowi Mendes-France. Obrady trwały.

Deputowanych do francuskiego Zgromadzenia Narodowego rozdziało tekst sprawozdania komisji obrony narodowej Zgromadzenia Narodowego w sprawie „armii europejskiej”. Jak wiadomo, sprawozdanie to, którego autorem jest obecny minister obrony narodowej, generał Koenig, stwierdza, iż konieczne jest odrzucenie układu paryskiego o „armii europejskiej”.

Aktor i pisarz

(125-lecie zgonu Wojciecha Bogusławskiego)

Pewien Bogusławski był pierwszym dyrektorem stowarzyszenia, a zarazem najlepszym artystą; był to słuszny wzrost, dorodny mężczyzna, z przelotnym organem mowy i postawą nadzwyczajną, która w każdym stroju swobodnie i naturalnie się wydawała — pisał Joachim Chryśtan Fryderyk Schultz, autor wydanej w 1795 r. „Podróż Inflancką z Rygi do Warszawy”. — Widziałem go w Trufaldinie w sztuce „Sługa dwóch panów”, w Ojcu z dramatu tłumaczonego Diderota, w „Kazimierzu Wielkim”, narodowej sztuce Niemcewicza, trzech rolach wcale odmiennych, we wszystkich w swym rodzaju doskonałym. W roli Poła w sztuce pod tytułem „Powrót poła” grał wybornie.

Inni artyści byli w swych rolach bardzo dobrzy. Sztuki, które towarzystwo to grywało, były po części oryginalne polskie lub z francuskiego, wiodłemu i niemieckiego tłumaczone. Te, które grywało w czasie Sejmu Konstytucyjnego, miały głównie cel polityczny. Przecznymi one były stare polskie przesydy i przywiązania do wolnej elekcji, do panowania szlachty, do ponizienia średniego stanu, do ograniczenia władzy królewskiej, jednym słowem, wszystko zaształał wyśmiał, co nowa konstytucja obalić miała.

Słowa te, napisane przez współczesnego Bogusławskiemu niemieckiego pisarza i wędrownego artystę J. Ch. Schultza, dają doskonałą charakterystykę pierwszej narodowej sceny polskiej i twórcy jej, który w najdłuższych chwilach upadku Rzeczypospolitej postanowił sam chwycić za pióro. To jest ta druga karta działalności Bogusławskiego, o której Schultz nie wspominał, jako że talent pisarski Bogusławskiego rozkwitł dopiero w latach późniejszych.

Po ukończeniu szkoły piarskiej, gdzie na deskach teatru szkolnego zetknął się po raz pierwszy z dziełami Moliera, przywdział Bogusławski mundur królewskiego gwardisty, aby już tylko zamienić go na strój teatralny gwardii. Mistrzyni w sztuce aktorów dwudziestolletniego młodzieńca są dwaj znakomici aktorzy francuscy — Montbrun i Denville; od nich uczy się Bogusławski gry, śpiewu i scenicznego ruchu. Po trzyletnich występach spłyka Bogusławskiego nie lada honor: zostaje mianowany dyrektorem zespołu „Aktorów Narodowych” i objędia z nim różne miasta i miasteczka Rzeczypospolitej.

Bogusławski tłumaczy „Wesele Figara” Beaumarchaisa i wystawia je — jako prapierem autorstwa — jeszcze przed premierą francuską. Sztuka ta, o której mówiono później we Francji, że poprowadziła lud do zbuzurzenia Bastylii, była również i w Polsce wyznacznikiem racjonalnego ustroju, wyzwaniem, które w okresie Sejmu Czteroletniego Bogusławski podjął, a później kontynuował w sztukach swego własnego pióra:

„Henryku VI na łowach” i w „Krakowiankach i Góralach”.

Tworząc scenę narodową, na której występowali polscy aktorzy grający w polskim języku polskie sztuki i polskie przekłady arcydzieł literatury światowej, przedstawiał się Bogusławski tak powszechnemu wśród klas panujących kultowi dla cudzoziemskiej, który nadawał wówczas ton życiu teatralnemu Warszawy. Walczył z feudalno-magnacką publicznością, żądną jedynie lekkiego teatru francuskiego i wioskowej opery komicznej, dając szeroki wachlarz polskich przedstawień dla ludzi postępu i tych „posłaniec” pochodzenia, którym niektórzy odmawiali prawa wstępu do teatru. Nawet za biletami wpuśczeni do teatru być nie mogli — głosił o ludziach „posłaniec” pochodzenia jeden z ówczesnych afiszów teatralnych zagranicznej trupy sceniczej. Walcząc z najgorszego gatunku samarytanizmem, zabobonem, zafobanem i zmurszałym ustrojem państwa, Bogusławski o język narodowy na scenie.

Bogusławski wychował zastęp aktorów i ludzi teatru, z których wielu kształciło się w pierwszej w Polsce szkole dramatycznej, założonej przez wielkiego twórcę sceny polskiej w 1821 r. Wychowan przez Bogusławskiego i na wzorach Bogusławskiego aktorzy, reżyserzy i kierownicy teatrów, kontynuowali jego wielkie dzieło przez 125 lat, doskonałą sztukę teatralną i wystawiając na narodowej scenie rodzimą twórczość dramatyczną oraz znakomite dzieła dramaturgii światowej, przelozone na język polski. Jednym z największych kontynuatorów myśli i dzieła Bogusławskiego był w naszym życiu teatralnym Leon Schiller.

Do najznakomitszych inscenizacji schillerowskich należały „Krakowianki i Górale”, z którymi 10-letni Teatr Wojska Polskiego obchodził cały kraj i 15 miast Czechosłowacji. Obecnie, w 125 rocznicę zgonu twórcy sceny polskiej, to jego najznakomitsze dzieło zostanie wystawione w Operze Warszawskiej w inscenizacji schillerowskiej.

125-lecie śmierci Bogusławskiego obchodzone będzie również przez historyków literatury. Zbiorek wydanie dzieł Bogusławskiego przez Państwowy Instytut Wydawniczy w opracowaniu Instytutu Badań Literackich będzie stanowił piękny pomnik wzniesiony ku uczczeniu jego pisarskiej twórczości.

Wojciech Bogusławski, który 125 lat temu, 23 lipca 1829 roku, opuścił szeregi żyjących, nie przestał nigdy żyć dla polskiej sceny i dla ludzi polskiego teatru. Przeczną to nieznaną autoru napisu umieszczoną w 1803 r. na sztuczku Ligiery, przedstawiającym popiersie Bogusławskiego:

Krzywdzące głos oczyszcza mniemania umorzył,
Pisał, grał i grających na czas późny stworzył.

ADRIAN CZERMIŃSKI

Z Sądu Najwyższego ZSRR

MOSKWA, 23. 7.

Agencja TASS ogłosiła komunikat, w którym czytamy m. in. i: W dniach 2-7 lipca 1954 r. kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR rozprawiło sprawę M. D. Riumina, oskarżonego o popełnienie zbrodni, przewidzianych art. 58-1 Kodeksu karnego RSFSR.

W toku śledztwa ustalono, że Riumin, w okresie kiedy pełnił obowiązki starszego szefiego śledczego, a następnie naczelnika wydziału śledczego do spraw szczególnie ważnych w b. Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego, działając jako ukryty wrog pa-

stwa radzieckiego, w celach karłowiczowskich i awanturczyckich wszedł na drogę fałszowania materiałów śledczych, na podstawie których wytoczone zostały prowokacyjne sprawy i dokonane zostały bezpodstawne aresztowania szeregu wybitnych radzieckich, w tym wybitnych działaczy świata lekarskiego.

Jak zeznali w sądzie śladowym, Riumin stosując zakazane przez ustawodawstwo radzieckie metody śledztwa zmuszał aresztowanych do oskarzania samych siebie i innych osób o popełnienie najcięższych zbrodni wobec państwa — zdrady ojczyzny, szkodnictwa, szpiegowstwa i in.

Przeprowadzone następnie badania wykazały, że oskarżenia te pozabawione były wszelkich podstaw, wobec czego osoby pociągnięte do odpowiedzialności na podstawie sfałszowanych spraw zostały całkowicie zrehabilitowane.

Biorąc pod uwagę szczególnie niebezpieczny charakter wrogiej działalności Riumina i ciężar skutków popełnionych przez niego zbrodni, kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR zastosowało wobec Riumina najwyższy wymiar kary — śmierć przez rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany.

Popularność literatury polskiej w Związku Radzieckim

MOSKWA, 23. 7.

W związku ze Świętem Odrodzenia Polski, nakładem wydawnictwa Literackiego w Moskwie ukazał się IV tom dzieł zebrań Adama Mickiewicza. Tom ten zawiera wykłady literatury słowiańskiej, wygłoszone przez Mickiewicza na uniwersytecie paryskim. Wkrótce ukaze się również dalszy — V tom dzieł zebrań, w skład którego wejdą artykuły i listy poety.

Czytelnicy radzieccy przejawiają wielkie zainteresowanie literaturą polską — rokrocznie w wielkich nakładach wydawane są w Związku Radzieckim książki polskich klasyków i pisarzy współczesnych. W br. wydane zostaną ostatnie tomy dzieł zebrań Elżb. Orzeszkowej.

Utwory pisarzy polskich wydawane są w ZSRR nie tylko w języku rosyjskim, ale także w 23 językach innych narodów Związku Radzieckiego.

Z pobytu delegacji WOKS w Polsce

WARSZAWA, 23. 7.

Delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Związności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), przebywająca w Polsce na zaproszenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, wzięła udział w spotkaniu z aktywem TPPR. W czasie spotkania wiceprzewodniczący Zarz. Gł. Stefan Matuszewski zapoznał członków delegacji z danymi i strukturą organizacyjną Towarzystwa.

W dniu 23 bm., po powrocie z Lublina z uroczystości 10-lecia Polski Ludowej, członkowie delegacji WOKS odbyli szereg spotkań z przedstawicielami polskiego świata naukowego i artystycznego.

Przewodniczącemu Komitetu Słowiańskiego, A. Gundorow, odwiedził Instytut Polsko - Radziecki, gdzie spotkał się z pracownikami naukowymi i zapoznał z pracą Instytutu.

„Zeszyty teoretyczno - polityczne”

Nr 2

TREŚĆ NUMERU:

1. MAO TSE-TUNG — O prawidłowy styl w pracy partii
2. P. KOŁONICKI — Krytyka i samokrytyka — siła napędowa rozwoju społeczeństwa radzieckiego
3. Nieopublikowane listy Maksyma Gorkiego o realizmie socjalistycznym
4. W. JERMILOW — O realizm socjalistyczny
5. G. NIKOLAJEWA — O specyfice literatury pięknej
6. I. WIAZMIN — Formy wzię ekonomizmu między miastem i wsią w ustroju socjalistycznym
7. KIANG SU MO — Prawa ekonomiczne w warunkach wolnej demokracji w Chinach
8. I. CHRIENOW — Powstanie 10dzkie 1905 r.
9. G. MURY — Sprawa księży - robotników
10. D. ZASŁAWSKI — Obskuranzi z Uniwersytetu Harwardzkiego

DYSKUSJE

11. B. KIEDROW — Stopniowość jako jedna z form przejścia od starej jakości do nowej

RECENZJE

12. S. TARAŠOW — Wydawca więcej popularnych broszur
13. M. DAWYDOW — Wszelchnonnie opracowywać zagadnienie roli mas ludowych w historii, w budownictwie komunizmu
14. M. MOISSONNIER — Historia narodu francuskiego widziana oczami P. Duveau, czyli o antykomunizmu do „wspólnoty europejskiej”

KRONIKA

- W sprawie przygotowywania wielotomowej „Historii Powszechnej”
W Instytucie Historii Niemiec przy Uniwersytecie im. Marcina Lutra w Halle - Wittenbergu.
D. LEONOW — Socjologia dwunoznych zwierząt

BIBLIOGRAFIA

Chłopska” oraz punktów sprzedaży detalicznej.

Statemu wzrostowi gospodarki narodowej, zwiększeniu budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz poprawie materialnych warunków bytu ludzi pracy — towarzyszył w minionym półroczu nieustanny rozwój szkolnictwa, kultury, ochrony zdrowia.

Ale obok osiągnięć są, niestety, i braki, których usunięcie jest rzeczą bardzo pilną i nieodzowną. W dalszym ciągu występują w przemyśle poważne braki zwłaszcza w dziedzinie asortymentowego wykonania planów. W produkcji niektórych wyrobów nie osiągnięto poprawy jakości.

W porównaniu z rokiem ubiegłym jest pewna poprawa w zakresie wykonania planu obniżki kosztów własnych produkcji, jednakże nie zostały w pełni wykonane zadania postawione w tej dziedzinie.

W ciągu minionego X-lecia masę pracującą pod kierownictwem partii pokazał całemu światu czego potrafi dokonać naród wyzwolony z 50-letniego łańcucha podległości. W ciągu dziesięciu lat istnienia Polski Ludowej potrafiłmy przelać niejedną przeszkodę i zbudować na ruinach i zgłiszczach państwa, które jest jednym z przodujących w Europie, „Ni-gdy jeszcze lud polski nie był tak silny jak dzisiaj, po dziesięciu latach swojej władzy. Silny materialnie, silny rosnący, jednolity, silny rosnący — głosi odezwa Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. I dlatego stać nas na to, ażeby przez zwycięstwo w walce o urzeczywistnienie uchwał II Zjazdu, o szybką poprawę warunków życia ludzi pracy, o dalszy rozwój naszej gospodarki, o dalszy wzrost siły naszego państwa i całego obozu

pokoju, „Samopomoc

Aby jak najszerze masy pracujących wzięły udział w rządzeniu państwem

Z. Kaźmierczak

sekretarz Prezydium RN m. Łodzi

Weszło już u nas w trydym, że gdy obchodzimy doniośle święto czy rocznicę, oglądamy się wstecz, sumujemy wyniki swej pracy i jednocześnie mówimy o zadaniach na najbliższą przyszłość. Czynimy to również z okazji 10-lecia władzy ludowej w naszym kraju.

Dziesiąta rocznica władzy ludowej — to również dziesięciolecie rad narodowych — ten rodzaj organów władzy robotniczo-chłopskiej. One to bowiem, wyrażając najistotniejsze dążenia narodu polskiego — przejęły władzę z chwilą odzyskania niepodległości, zorganizowały administrację państwową i uruchomiły życie gospodarcze. Rady stały się organami władzy, zdolnymi do utrwalenia zdobyczy klasy robotniczej.

Śledźmy pamięcią do okresu, kiedy po wyzwoleniu Łodzi robotnicy brali władzę w swe ręce. Ołów wówczas sprawą największej wagi dla łódzkiej organizacji PPR było zagadnienie stworzenia rady narodowej, która stanie się organem dyktatury proletariatu.

W ciągu 6 tygodni od odzyskania niepodległości, na podstawie ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i działaniu rad narodowych, organizacje społeczno-polityczne delegowały do rad swoich przedstawicieli. I już w dniu 7 marca 1945 r. spełniła się wola ludzi pracy, urzeczywistnione zostały tradycje walki o władzę Rad Delegatów Robotniczych, powstała Miejska Rada Narodowa.

Aby ugruntować ten zwrot polityczny, jaki dokonał się w życiu naszego kraju, przed radami narodowymi stało pilne zadanie: walczyć jak najszerze masy do udziału w rządzeniu państwem. PPR od pierwszej chwili wyzwolenia przywiązywała szczególną wagę do tej sprawy, do zagadnienia zacieśnienia więzi władzy z masami, widząc w tym źródło rozwoju i osiągnięć naszego kraju.

Zjednoczenie ruchu robotniczego przyniosło poważne korzyści radom narodowym. W tym okresie wzmożono się trzon robotniczy MRN w Łodzi, co spowodowało, że Rada Narodowa poczuła się bardziej odpowiedzialna za rozwiązywanie problemów życia gospodarczego i politycznego wielkiego miasta robotników. Ujawniło się to nie tylko w większym zainteresowaniu radnych zagadnieniami rozprawy w masach, ale i w aktywności komisji Rady. Ko-

misje te zaczęły zacieśniać więź z masami. O ile np. komisje: kontroli społecznej, zdrowia i oświaty w pierwszych latach po wyzwoleniu ograniczały się w swej pracy jedynie do odbywania posiedzeń przeliczając raz na 6 tygodni i dorywczo opiniowania przedstawianych im spraw przez Radę Narodową, to już w latach późniejszych rozpoczęły pracę planową, systematycznie dokonywanie kontroli w terenie oraz wysuwały już konkretne wnioski.

Jednakże ofiarny zastęp robotników i pracowników umysłowych w komisjach nie wykorzystywał jeszcze wielu różnorodnych form, które umożliwiałyby łączność Rady z mieszkańcami miasta. Sami radni, pomimo tego, że udzielali się w pracy komisji, nie utrzymywali stałego kontaktu z załogami zakładów pracy czy z mieszkańcami danego terenu.

Na nowe tory wkroczyła praca rad narodowych po ukazaniu się ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, wydanej 20 marca 1950 roku. Uchwała ta zniósła przesłanki, hamujące zdolność tworzących mas pracujących podział terenowej władzy na uchwałodawczą i wykonawczą. Teraz zwiększył się zakres działania rad. Aby mogły one podjąć nowym, znacznie poważniejszym zadaniom, zwiększona została ilość komisji rad. Radny stał się w dużej mierze odpowiedzialny za kontakt rad narodowej z mieszkańcami.

Dziś, kiedy mamy za sobą 10 lat istnienia rad, możemy powiedzieć, że okres ten był okresem wyjątkowej pracy nad umocnieniem władzy terenowej.

Jakimi obecnie drogami Rada Narodowa m. Łodzi i DRN umacniają więź z ludnością?

Przed wszystkim decyduje tutaj fakt, że w pracy łódzkiej rad narodowych bierze udział prawie tysiąc osób liczących z załogami i społecznością zaścianu. I sobie na prawo reprezentowania interesów społeczeństwa w organach władzy ludowej. Członkami dzielnicowych rad jest 558 osób, w tym — 337 robotników (z czego 188 wólkniarzy). Oprócz tego 181 osób spoza Rady pracuje w komisjach DRN. Są to w przeważającej mierze robotnicy. Również poważny procent członków RN m. Łodzi (wszystkich radnych jest 111) stanowią robotnicy bądź byli robotnicy awansowani na kierownicze stanowiska.

Prawie wszyscy radni biorą udział w pracy komisji. W ko-

misjach tych uczą się praktycznie rządzić. Dokonują kontroli w terenie, wskazują na posiedzeniach komisji na spotyżone zaniedbania w czasie kontroli, wspólnie podejmują wnioski i przesyłają je do Prezydium Rady w celu realizacji. Np.: Komisja zdrowia RN m. Łodzi przeprowadziła w br. kontrolę w Klinice Chorób Zakaźnych przy ul. Książkiewicz 1-3. Kontrola ujawniła szereg niedbalstw powstałych z winy dyrekcji. M. in. stwierdzono, że chorzy otrzymują zbyt skromne i źle przyrządzone posiłki. Komisja zorganizowała na miejscu w klinice naradę roboczą personelu i wskazała na błędy w jego pracy. Niezależnie od tego komisja podjęła szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy w klinice. Wnioski te rozpatrzyło Prezydium Rady Narodowej i wydało odpowiednie polecenia.

Niektóre komisje przyjmują też skargi i zażalenia w zakładach pracy. Np. komisja pracy i pomocy społecznej RN m. Łodzi odwiedza w ciągu kwartału po kilka zakładów. Inna natomiast komisja, jak np. gospodarki komunalnej przyjmuje skargi i zażalenia w siedzibie Prezydium Rady.

Obecnie już wszystkie komisje opiniują plany gospodarcze i budżety, wnioskując o skomplikowane problemy gospodarcze. W kontrolach komisji przejawia się nieprzejrzaną walka mas pracujących z brakami i zaniedbaniami, z biurokracją i bezdusznym stosunkiem do potrzeb człowieka pracy.

Niezależnie od pracy w komisjach, radni wypełniają jeszcze inne obowiązki, służące sprawie silniejszego powiązania rad narodowych z ludnością. Zastępują na uwagę spotkań radnych z ludnością, organizowane przez komitety Frontu Narodowego. Przed jedną tylko sesją — budżetową w br., odbyło się w Łodzi 16 takich spotkań. Na spotkaniach tych radni zapoznawali ludność z projektem budżetu, przyjmowali uwagi i życzenia mieszkańców w sprawie gospodarki itp. Po sesji znowo było się wiele spotkań, na których łódzianie byli zapoznawani z uchwałami sesji w sprawie budżetu i gospodarki terenowej. M.in. radny Z. Seweryniak uczestniczył w zebraniu zorganizowanym przez Dzielnicowy Komitet Frontu Narodowego w świetlicy „CeteBe”, radni H. Koplewicz i S. Trzciński brali udział w zebraniu załogi Zakładów Im. Dzierżyńskiego, radna G. Gurtowska spotkała się z załogą Zakładów Im. Du-

bois, radny W. Matula uczestniczył w spotkaniu z załogą Zakładów Im. H. Sawickiej. Wszystkie uwagi krytyczne, jakie padły na spotkaniach w zakładach pracy i z mieszkańcami dzielnic, były skrupulatnie notowane i przekazane według rodzaju spraw odpowiedniemu wydziałowi Prezydium RN m. Łodzi do rozpatrzenia.

Radni DRN mają przydzielone pod opiekę komitety blokowe. Wiele z nich nie tylko pomaga komitetom w załatwianiu rozmaitych spraw, ale również przenosi do mieszkańców zadania, jakie stawia przed nimi władza ludowa. Tak np. pracują radni: Sosniński, Zieliński i Andrzejczak z DRN-Ruda, Migdałski i Grzegorzewski z DRN Chojny, Czar-kowski i Szczepaniak z DRN Bałuty i inni. Spośród członków DRN niektórzy przyjmują w określonych dniach skargi i zażalenia, jak np. radni Martyn i Urbanek z DRN Poleście. Radni gorzej bardziej mobilizują komitety do operatywnej działalności. Np. radny Izbiński, członek DRN-Polesie, był inicjatorem narady roboczej, zorganizowanej z czterema komitetami blokowymi, na której omówiono pracę handlu w spółdzielni.

To interesowanie się radnych bolączkami dnia codziennego mieszkańców, miasta powołało im rzeczowo zabierać głos na sesjach rady, a tym samym wpływać na gospodarkę na swoim terenie.

Trudno tu wymienić wszystkie formy pracy rad narodowych, komisji i radnych, które przyczyniają się do zacieśnienia więzi z masami. Można tu tylko dodać, że w ciągu ostatnich lat poważnie wzrosło autorytet radnego i rad narodowych. Ludzie pracy darzą rady dużym zaufaniem i pomagają im w usprawnianiu pracy. Osiąga się to oczywiście drogą stałego wsłuchiwania się w potrzeby mieszkańców, drogą zaspokajania potrzeb ludności, drogą uczenia mas i uczenia się od mas.

Mimo tych bezspornych osiągnięć, RN m. Łodzi oraz dzielnicowe rady mają jeszcze wiele braków. Nie w pełni jeszcze realizują zadania, jakie stoją przed nimi na obecnym etapie budownictwa socjalizmu. Na braku w pracy rad wskazał II Zjazd naszej partii. Zadaniem rad po II Zjeździe jest wzmożenie kontroli mas pracujących nad działalnością aparatu państwowego, dogłębna znajomość potrzeb obywateli i zaspokajanie ich, dążenie do tego, aby rządzenie stało się udziałem jak najszerzych mas. Wszyscy więc radni, członkowie komisji, pracownicy prezydium rad w Łodzi powinni dążyć do jak najwięcej starań dla zapewnienia pełnego wykonania uchwał II Zjazdu.

Teatr Mały w Polsce

Nie jest rzeczą przypadkową, że przyjazd, odznaczony orderem Lenina, Państwowego Akademickiego Teatru Małego z Moskwy wywołał duże zainteresowanie nie tylko w kołach teatralnych, lecz wśród szerokiego rzesz publiczności. Społeczeństwo nasze już kilkakrotnie miało możność zapoznania się z osiągnięciami radzieckiej sztuki teatralnej podczas gościnnych występów artystów radzieckich w naszym kraju. O ile w poprzednich latach — przybywając do nas teatry — „również” Października, to obecnie gościmy jeden z najstarszych teatrów rosyjskich, istniejących od 130 lat. Rozwój teatru rosyjskiego, a w szczególności Teatru Małego, na przestrzeni XIX i w początku wieku XX upływał pod znakiem walki o teatr ludowy, teatr demokratyczny.

Teatr Mały powszechnie nazywano drugim uniwersyteciem — „Domem Szczepki”, „Domem Ostrowskiego”. Wszystkie te nazwy mają swoje głębokie uzasadnienia, gdyż w okresie reakcji politycznej w Rosji carskiej teatr ten był trybuną walki o postęp. Na scenie Teatru Małego występowali aktorzy patriotyczni, poczynając od Szczepki — ojca rosyjskiego realizmu scenicznego, do Jermolowej, płomiennego oskarżycielki współczesnych jej stosunków społecznych. Na jej scenie w ślad za teatrem peters-



Laureat Nagrody Stalinowskiej W. W. Korotkova w roli Tenaka w sztuce I. Popowa i A. Stepanowa „Port Artur”

burkim publiczność moskiewska po raz pierwszy ujrzała genialną komedię Gribojedowa „Mądreństwo białe”, w której rolę Famasowa kreował Szczepkin, a rolę Czaczkę — Moczalov. W 1836 r. na scenie Teatru Małego została wystawiona po raz pierwszy nieśmiertelna komedia Gogola „Revisor”, która ustanowiła na scenie rosyjskiej styl realizmu krytycznego.

Sio lat temu, w 1853 r., na scenie tego teatru debiutował wielki dramatopisarz rosyjski Aleksander Ostrowski, który wzbogacił repertuar narodowy własnymi sztukami. Na sztukach Ostrowskiego wychowało się wiele pokoleń aktorów rosyjskich. Wspaniałym odtwórcą ról w sztukach autora „Intrnaty posady” był przyjaciel Szczepki, Prow Sadowski, którego ród wystę-

puje już ponad sto lat na scenie Teatru Małego. Pierwszy proletariacki pisarz Maksym Gorki pisał o Teatrze Małym: „Trudno wyobrazić, obliczyć, przedstawić w konkretnych danych głęboki wpływ duchowy, jaki wywierał i wywiera Teatr Mały. Na równi z Uniwersyteciem Moskiewskim spełnia on wybitną rolę w dziejach rozwoju umysłowego społeczeństwa rosyjskiego, przysyłając Teatru Małemu, jego walpienia zadokumentuje, że rolę tę wypełniał teatr bez zarzutu”.

Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wydzielono, na polecenie Lenina, w 1920 roku najwybitniejsze teatry o realistycznych tradycjach w osobną grupę, nadając im miano Akademickich. Zostały one bezpośrednio podporządkowane Ludowemu Komisarzowi Oświaty. W tej grupie na pierwszym miejscu wśród teatrów dramatycznych znalazł się Teatr Mały. Nie jest również przypadkiem, że radziecki nadaje pierwsze tytuły Artystów Ludowych — Jermolowej i Jużnowi, aktorem tego teatru. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa przyniosła Teatrowi Małemu nie tylko wolność pracy twórczej, ale i nowe, wspaniałe warunki pracy w służbie narodu.

Dzień 22 grudnia 1926 r. jest datą, która weszła nie tylko do historii Teatru Małego, lecz również do historii teatru radzieckiego: w dniu tym na scenie tego teatru odbyła się premiera sztuki Konstantina Treniewa „Lubow Jarowaja”. Teatr jeszcze raz zadokumentował, że jego realistyczne tradycje i doświadczenie twórcze zostało oddane w służbę narodu, oddane walce o lepsze jutro.

Po raz pierwszy na scenie radzieckiej tak prawdziwie zabrzmiła w formie artystycznej uogólnienia prawda o człowieku radzieckim. Był to triumf najstarszego teatru rosyjskiego, który stał się mistrzostwem starszego pokolenia sceny radzieckiej, jak A. Jablockina, J. Turczaninowa. W. Ryżowa, W. Paszenna, wyrosła plejada znakomitych aktorów średniego pokolenia, których talent jest w pełni rozwinięty: K. Zubow, J. Gogolewa, M. Cariow, M. Zarow, M. Anniennkow, I. Ilifski, J. Szatrowa, D. Zerkalowa, W. Władysławski, M. Komissa-

prawdziwie ludowym i ujawniając rewolucyjną istotę swej sztuki. W początku lat 30-tych Teatr Mały zwraca się ku sztukom o „Wielkim przełomie”. W 1936 r. Teatr Mały wystawił sztukę W. Gusewa „Sława”, promienną, optymistyczną, przesiąkniętą duchem radzieckiego humanizmu.

Od pierwszych dni Wielkiej Wojny Narodowej zespół Teatru Małego swoją sztuką pomaga w walce przeciwko najeźdźcom. Organizowany w 1943 Teatr Frontowy Teatru Małego obsługuje ponad milion widzów niosąc swą sztukę jednostkom lądowym, morskim i powietrznym.

W 23 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej teatr wystawił „Front” A. Korniejczuka. Przedstawienie to weszło do

historii teatru radzieckiego, jako dokument o ogromnej wymowie artystycznej, jako przykład bojowej ingerencji sztuki w życie. W sztuce „Najazd” Leonowa teatr z ogromną siłą pokazał niezłomną wolę zwycięstwa narodu radzieckiego, jego miłość do swojej socjalistycznej ojczyzny.

W obecnym okresie, w okresie budownictwa komunizmu, przed teatrem stoją nowe zadania twórcze. Afirmacja najlepszych cech człowieka radzieckiego legła u podstaw wielkiej sztuki przedstawienia Teatru Małego. W związku z tym „Prawda” porównała scenę Teatru Małego z trybuną publiczną: „Wystawiając sztuki o naszym życiu — pisała gazeta — Teatr Mały przekształca swą scenę w trybunę publiczną, zwiastującą gdy oglądamy w wykonaniu jej aktorów sztuki o tematyce partyjnej, o bolszewkach, o ludziach radzieckich”. W tymże okresie teatr przygotował szereg przedstawień poświęconych walce o pokój: „Głos Ameryki” Lawreniowa, „Fasta”, „Droga do wolności”, „Szakale”, „Jakobsona, jak również przedstawienia odzwierciedlające życie radzieckie: „Kalinowy gaj” A. Korniejczuka, „Port Artur” Popowa i Stepanowa, „Iwan Rybakow” Gusiewa i inne.

Grając sztuki współczesne Teatr Mały nie zaniedbywał repertuaru klasycznego; został wystawiony „Żywy trup” Tolstoj z Carlowem w roli Protasowa, „Wassa Żeleznowa” Gorkiego, „Serce nie kamień” Ostrowskiego i inne.

Obecnie teatr przystępuje do wystawienia „Makbeta” Szekspira i nowej sztuki A. Korniejczuka — „Skrydła”. Na sztukach współczesnych i klasycznych rozwijał się talent aktorów Teatru Małego, a obok tak wybitnych mistrzów starszego pokolenia sceny radzieckiej, jak A. Jablockina, J. Turczaninowa, W. Ryżowa, W. Paszenna, wyrosła plejada znakomitych aktorów średniego pokolenia, których talent jest w pełni rozwinięty: K. Zubow, J. Gogolewa, M. Cariow, M. Zarow, M. Anniennkow, I. Ilifski, J. Szatrowa, D. Zerkalowa, W. Władysławski, M. Komissa-

Polska publiczność teatralna wita ze szczerym zadowoleniem drogi przyjazd radzieckich, których występ w uroczystych dniach obchodów 10-lecia Polski Ludowej stanął nie tylko wielkim wydarzeniem artystycznym, lecz i pięknym akcentem serdecznych, przyjacielskich stosunków narodów Polski i Związku Radzieckiego, wyrazem zacieśniania się stałe współpracy sztuki polskiej i radzieckiej.

Prof. WŁODZIMIERZ LWOW

Trzy pokolenia



Trzy „pokolenia” domów. Na pierwszym planie, przy ulicy Sienkiewicza, widzimy typowy dla Łodzi sprzed 100 lat drewniany budynek ze spadzistym dachem. Wówczas domki takie budowano nie tylko na przedmieściach, lecz w samym śródmieściu przy ul. Piotrkowskiej. Kilka z nich do dziś zachowało się, tworząc kontrast z wielopiętrowymi kamienicami.

Po drugiej stronie ulicy Sienkiewicza widzimy już 3 i 4-piętrowe domy, charakterystyczne dla Łodzi obecnej. Za nimi zaś wyrasta 14-piętrowy wieżowiec; to Łódź przyszłości — dużych, widnych, nowoczesnych domów. Tak to mały skrawek ulicy Sienkiewicza zapożycza nas z historią Łodzi...

Fot. — M. Sz.

DOBRY GOSPODARZE SWEGO STANOWISKA

Przed, Blaszczykowa, poproszcie się — mają zaufania, Janina Maciak, ponaglała opieszale prządek. — Zaraz rozpoczniemy zebranie.

Wreszcie cała grupa Maciakowej zebrała się. Wstępnie Maciakowa wyjaśniła, że dzisiejsze zebranie grupy związkowej przedalini poświęcone jest omówieniu wykonania planu za maj. Potem zabrał głos majster, tow. Antczak.

— Z planem na ogół źle nie stoimy. Wykonaliśmy go w 104,6 proc. Józefa Wojtasia uzyskała w maju 134,2 proc. planu, a Józefa Olecka — 125,5 proc. Inne też dobrze wypadły. Ale, widzicie, jest inna historia. W kwietniu wszystkie wykonały swoje zadania, natomiast gorzej było w maju. Waleria Blaszczykowa wykonała swój plan w 97,7 proc., a Krystyna Żarnowska w 97,8 proc. Trzeba coś zaradzić, aby wszystkie nasze prządky wykonywały w pełni swoje normy produkcyjne.

— Pewnie, inaczej być nie może — przytłukiwały prządkę. — Słabszym pomożemy i wszystkie przekroczą „setkę”.

— Ale pełne wykonanie planu, to jeszcze nie wszystko — wtrąciła się Maciakowa. — Nie wolno nam zapominać ani na chwilę o odpowiedzialności surowca i artykułów pomocniczych. Bo ileż to jeszcze surowca i spulek wala się po podłodze przy naszych maszynach!

— A może byśmy tak podjęli w naszej grupie apel majstra Janiaka i męża zaufania — Kondracikowej z ZPB Im. Marchlewskiego: „Każdy pracownik dobrym gospodarzem na swym stanowisku roboczym” — powiedział majster Antczak. — Wtedy byśmy się czuli naprawdę odpowiedzialni za warsztaty i produkcję, jak za własne mieszkania.

W krótkich słowach wytłumaczył zebranym kobietom, na czym polega znaczenie apelu majstra Janiaka. Po dyskusji prządki wyraziły zgodę. W ten sposób zespół majstra Jana Antczaka z ZPB Im. 100 Poległych w Zgierz

odpowiedział na wezwanie majstra Janiaka z ZPB Im. Marchlewskiego w Łodzi.

Mijały dni. W przedalini po starciu brzmiał mniarowy terkot maszyn, w powietrzu unosił się biały pył bawelniany, ale majster Antczak szczególnie uważnie strzegł teraz swego parku maszynowego, aby nie dopuścić do zbędnego postępu wrzeczom. W pamięci głęboko mu tkwiły uchwały II Zjazdu PZPR. Jako członek partii wadał sobie sprawę z tego, że przede wszystkim na nim i innych członkach partii ciąży obowiązek przodowania w walce o obniżkę kosztów własnych.

— Wszystkie nasze wrzeczona muszą chodzić jak w zegarku. Będziemy dobrymi gospodarzami u siebie — mruczał sam do siebie tow. Antczak.

Kiedy się uporał z drobnymi remontami wrzeczennic, zachodził do kantorki i sprawdził, jak przebiega wykonanie planu w poszczególnych prządkach. Wzrok swój zatrzymał na chwilę na karcie diennego wykonania planu młodej robotnicy, Walerii Blaszczyk, pracującej na wrzeczennicy cienkiej. Poprosił ją do siebie.

— Co z wami, Blaszczykowa — zadaje pytanie majster. — Nie wychodzicie z planem. Macie może jakieś trudności albo maszyna jest niedobra?

— Rzeczywiście, tak jest, majsterze — tłumaczy się młoda wrzeczennikarka. — Maszyna coś szwankuje, bo mam za dużo zrywów i dlatego nie mogę wykonać planu.

Majster porozmawiał jeszcze z Blaszczykową i wyszedł z nią na salę. Długo stał i obserwował zrywność niedoprodukt. Wypadały 24 zrywy na zmianę. To stanowczo za dużo. Maszyna nie była w porządku.

Po chwili majster wykrył przyczynę powstawania zrywów. Skrzydełka, przez które przechodziła nitka, były zbyt szorstkie i pisały niedoprodukt. Nie odpowiednio odchylenie. To powodowało nadmierne zrywy na wrzeczennicy.

Majster Antczak zakasł rękawy i wziął

się do roboty. Wymienił wszystkie niedobre skrzydełka na nowe. Po tym remoncie maszyna pracowała lepiej. W czerwcu Waleria Blaszczyk wykonała swą normę. Wszystkie



Jan Antczak, majster ZPB Im. 100 Poległych w Zgierz.

Jane pracownice również przekroczyły swe zadania, a plan miesięczny wykonano z nadwyżką. Zespół majstra Antczaka gospodarzył coraz lepiej.

jest to 10-lecie Polski Ludowej. Grupy partyjne i związkowe przeprowadzają zebrania. Wielka i doniośna rocznica. Trzeba ją godnie powitać zobowiązaniami produkcyjnymi.

Nie pozostał w tyle zespół majstra Antczaka. Jak zwykle zebrał się w kantorku. Przedyskutowali swoje możliwości i krótko postanowili: „W dalszym ciągu pogłębiemy apel majstra Janiaka z ZPB Im. Marchlewskiego, podwyższymy w lipcu o 1 proc. wykonanie planu, zmniejszymy do minimum produkcję złego niedoproduktu i zmniejszymy odpadki o 0,5 proc.”.

Na zebraniu, w czasie którego załoga ZPB Im. 100 Poległych podejmowała zobowiązania do uczczenia 10-lecia powstania Polski Ludowej, stawili się również członkowie zespołu mistrza Jana Antczaka. Przybyła Stanisława Gibka, która już około 30 lat pracuje w zakładach, tow. Anna Szadkowska, produkująca robotnicą, Leokadia Zdzichowska i inne.

— Oddział przygotowawczy przedalini I i II, zmiany I, II i III będzie utrzymywał maszynę w czystości — tow. Jerzy Szczepański odczytywał ogólne zobowiązania załogi — zmniejszy ilość produkowanych pojedynczych i potrójnych niedoproduktów o 0,5 proc. oraz zlikwiduje całkowicie marnotrawstwo szpul. Poza tym zmiany będą przekazywały sobie maszynę w pełnym biegu...

To — są właśnie nasze zobowiązania — myślał z dumą członek zespołu mistrza Jana Antczaka. — Sami je podjęliśmy, a teraz realizujemy codziennie, jak przystało na dobrych gospodarzy swego stanowiska robocznego. Tak czynimy 10-lecie powstania Polski Ludowej, której tak wiele zawdzięczamy.

Z. RUTA

Fot. — M. Sz.

14. sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19 dział miejski
Piotrkowska 98, II piętro, Druk. RSW „Prasa” Żwirad 17. 1947
D-5-24046